

Olga Lipińska o sobie i...

665

Olę Lipińska znamy jako reżysera popularnego telewizyjnego „Kabareciku”. Nie wszyscy wiedzą, że jest ona dyrektorem Teatru „Komedia” w Warszawie, a już doprawdy nieliczni — że w swej karierze reżyserowała też między innymi: „Don Pasquale” G. Donizettiego oraz „Cosi fan tutte” i „Czarodziejski flet” W. A. Mozarta, zbierając pochlebne recenzje. To tylko niektóre fakty z bogatego i barwnego życiorysu znakomitej reżyserki, która gościł niedawno Klub MPiK przy ulicy Narutowicza.

Wbrew przewidywaniom kolegów z „Dziennika Łódzkiego” sala wcale nie pękała w szwach, a miejsc siedzących starczyło dla wszystkich chętnych. Jednak ci, którzy przyszli do klubu, mogli czuć się usatysfakcjonowani spotkaniem. Autorka słynnego „Kabaretu” w sposób tyleż dowcipny, co interesujący zapoznała publiczność zgromadzoną na sali ze szczegółami swego życia i twórczości, odpowiedziała na wiele pytań, ubarwiając swą gawędę mnóstwem przepysznych dykteryjek i anegdot. W towarzyskiej niemal rozmowie nie zabrakło i spraw poważniejszych, jak chociażby bojkot telewizji przez artystów, do którego reżyserka ma stosunek dość ambiwalentny, uwa-

ża bowiem, że ucierpiała na tym głównie publiczność, a dwuletnia nieobecność w TV jest nie do odrobienia.

Wszystkich miłośników teatru, namietających zaprezentowane w Teatrze TV „Przedstawienie „Hamleta” we wsi Głucha Dolna” Ivo Brešana ze znakomitą kreacją Janusza Gajosa w roli sekretarza partii, ucieszy zapewne wiadomość o najbliższych planach repertuarowych Olgi Lipińskiej. W przygotowaniu znajduje się następna sztuka tego jugosłowiańskiego dramaturga — „Uroczysty bankiet w przedsiębiorstwie pogrzebowym” oraz „Zabusia” Gabrieli Zapolskiej, której premiera zaplanowana jest w TV na święta Bożego Narodzenia. Jeśli ktoś wybiera się w najbliższym czasie do Warszawy, dyrektorka Teatru „Komedia” gorąco namawia do odwiedzenia swojej placówki. Stałym zainteresowaniem teatromanów cieszą się: „Dożywocie” A. Fredry, „Kram z piosenkami” L. Schillera, „Zezowate szczęście — ciąg dalszy dziejów Piszczyka” oraz bajka dla dzieci Friedmana. Szczególnie bliski duchowo jest pani Oldze Aleksander Fredro uważa że wszyscy Polacy mają fredrowskie rodowody.

Na zakończenie prawie dwugodzinnego spotkania nasz gość serdecznie przeprosił wszystkich, którzy uczestniczyli w niedawnym wystawieniu „Kabaretu” w łódzkiej Hali Sportowej. Olga Lipińska skwitowała ten precedens krótko, lecz dosadnie — skandal! Do prezentacji „Kabaretu” w takich warunkach doszło jednak nie z winy jego autorki i występujących w nim aktorów, lecz niesolidnego impresaria.

MAK.